Modlitwa chrześcijańska rozwija się w kierunku modlitwy kontemplacyjnej rozumianej jako uważne, bezpośrednie, pełne czułości, bliskości trwanie przy samym Zmartwychwstałym i obecnym Panu, przy Jego Osobie. Nie chodzi więc o myślenie o Nim, czucie Go, wyobrażanie sobie Go - to ciągle jest skupianie się na pośrednikach - ale o bycie przed Panem samym w milczeniu tak, jak trwa się przy ukochanej osobie. I może się to dokonywać na różnych drogach: na adoracji eucharystycznej, przy różańcu, albo gdy ktoś wieczorem lub rano powoli i z uwagą odmawia "Ojcze nasz".

Jacek Poznański SJ, Medytacja pod lupą

mb